

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Inauguracja Tygodnia Ziemi Zachodnich

9 bm. w całym kraju odbyły się uroczystości inauguracyjne Tygodnia Ziemi Zachodnich. Celem tygodnia jest podsumowanie osiągnięć 13 lat Polski Ludowej na tych terenach, pogłębić wśród społeczeństwa uczucie ścisłej i nierozdzielnej łączności Ziemi Zachodnich z resztą kraju, przypomnienie walk o polskość, o wyzwolenie narodu, społeczne ludności rodzinnej Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza Zachodniego, Warmii i Mazur oraz dalsze popularyzowanie i ożywienie działalności Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich.

Uchwala plenum KC KPZR o rozwoju przem. chemicznego w latach 1959-1965

MOSKWA (PAP) — Piątkowe izienniki moskiewskie zamieszczają komunikat, który informuje, iż w dniach 6-7 maja obradowało Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Plenum wystąpiło przedyskutowało referat J. S. Chruszczowa „w sprawie przyspieszenia rozwoju przemysłu chemicznego i zwiększenia wytwórczości produktów syntetycznych i tworzyw sztucznych w celu zaspokojenia potrzeb ludności i zaotrębowania gospodarki narodowej”. Prasa publikuje powziętą przez Plenum KC KPZR uchwałę dotyczącą rozwoju przemysłu chemicznego w latach 1959-1965.

Z prac komisji sejmowych

Jak informuje wydział prasowy Biura Sejmu, 8 bm. odbyło się posiedzenie komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów poświęcone rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o rzeczniczkach patentowych. W myśl projektu ustawy rzeczniczki patentowi są powołani do udzielania porad i pomocy technicznej oraz prawnej w sprawach ochrony wynalazków, wzorów użytkowych i zdobniczych oraz znaków towarowych, jak również do wykonywania wszelkich czynności związanych z tą ochroną w Polsce i za granicą. Rzeczniczkami patentowymi mogą być obywatel polski, który ukończył wyższe studia techniczne lub prawnicze z tytułem magistra i pomyślnie odbył co najmniej pięcioletnią praktykę

Skutki powodzi i pomoc dla jej ofiar

9 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych. Komisja wysłuchała informacji podsekretarza stanu w Ministerstwie Żegludki i Gospodarki Wodnej — J. Grochulskiego o przyczynach i przebiegu powodzi w dorzeczu Bugu i Narwi w kwietniu bież. roku oraz o rozmiarach szkód i strat wynikłych wskutek powodzi, a także informacji ministra pracy i opieki społecznej — St. Zawadzkiego — o zakresie i przebiegu udzielania pomocy powodziannym.

Polska delegacja partyjno-rządowa przybyła do Budapesztu Serdeczne powitanie w stolicy Węgier Pierwsze rozmowy obu delegacji

SOFIA (PAP), 9 bm. w godzinach porannych polska delegacja partyjno-rządowa, której przewodniczący pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, opuściła po 4-dniowym pobycie w Bułgarii udając się z kolejną wizytą przyjacielską do stolicy Węgierskiej Republiki Ludowej — Budapesztu. W południe samolot wiozący polską delegację wylądował na lotnisku cywilnym w Budapeszcie.

Na powitanie delegacji przybyli na lotnisko członkowie węgierskiej delegacji partyjno-rządowej: pierwszy sekretarz KC WSPR, minister stanu J. Kadar, członek Biura Politycznego KC WSPR, premier rządu WRL — F. Muennich, członek Biura Politycznego KC WSPR i sekretarz KC WSPR, minister stanu G. Kallai, członek Biura Politycznego KC WSPR, pierwszy sekretarz Komitetu Budapeszteńskiego Partii G. Marosan, członek Biura Politycznego WSPR pierwszy wicepremier A. Apro, minister spraw zagranicznych WRL E. Sik, minister handlu zagranicą WRL J. Ince oraz ambasador WRL w Warszawie J. Kallona. Na lotnisku obecni byli członkowie Komitetu Centralnego WSPR, rządu węgierskiego oraz członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Budapeszcie. Gości polskich witają kilkutyśniczna rzesza mieszkańców stolicy Węgier, a wśród niej liczne delegacje fabryk budapeszteńskich.

Na przyjazd gości polskich wielki gmach budapeszteński portu lotniczego udekorowany został flagami polskimi i węgierskimi. Na transparentach widnieją napisy w języku polskim i węgierskim: „Niech żyją przedstawiciele bratniej Polski Ludowej delegacja par-

tyjno-rządowa PRL”. Pośród flag i transparentów na dworcu lotniczym widnieją godła państwowe Polski i Węgier. Gdy ładuje srebrny samolot z białoczerwonymi znakami, wychodzą na powitanie przybyłej delegacji polskiej pierwszy sekretarz KC WSPR Kadar, premier Muennich oraz wicepremier Apro i minister spraw zagranicznych Sik. W chwili, gdy w otwartych drzwiach samolotu ukazują się sylwetki Władysława Gomułki, wśród tłumy zgromadzonych na lotnisku mieszkańców Budapesztu zrywają się serdeczne okrzyki powitania.

Władysław Gomułka i J. Cyrankiewicz witają się z zebranymi na lotnisku, odbierają raport kompanii honorowej. Po chwili pierwszego sekretarza KC PZPR i premiera rządu polskiego otacza młodzież w polskich strojach ludowych, robotnicy w mundurach górniczych i w blekińskich kombinzonach. To delegacja Polonii węgierskiej wita przywódców narodu polskiego.

J. Kadar i W. Gomułka wygłaszają następnie przed ustawionymi na lotnisku mikrofonami przemówienia powitalne. Przemówienia przerywają wielokrotnie owacje i oklaski zebranych. J. Kadar stwierdził m. in.: „Jestem przekonany, że pobyt wasz na Węgrzech pogłębi przyjaźń naszych narodów i naszych partii, a tym samym umocni braterskie stosunki i solidarność narodów budujących socjalizm. Wizyta ta jest pozytywnym elementem realizacji rezolucji powziętych w listopadzie ubiegłego

Obchody Dnia Zwycięstwa w Łodzi

Wczoraj nasze miasto — tak jak cały kraj — obchodziło Dzień Zwycięstwa. Już od godz. 16 przed Pomnik Wdzięczności w Parku Poniatowskiego i przed Grob Nieznanego Żołnierza obok katedry przybywały delegacje zakładów pracy i instytucji, składając wiązanki kwiatów i wieńce. Na szrafkach widniały napisy: „Bohaterom, poległym w walkach — w 13 rocznicę zakończenia wojny”, „Tym, którzy zginęli za wolność wasza i nasza” itp. Od wczesnego popołudnia w miejscach tych wojsko wystawiało warty honorowe.

W godzinach wieczornych ulicami miasta z orkiestrą i pochodnią, przemarszowała kompania honorowa łódzkiego garnizonu WP. (S)

Szczególnie uroczysty charakter miały obchody Dnia Zwycięstwa na Wybrzeżu Gdańskim i w Bydgoszczy. W Gdańsku odbył się masowy wiec na Długim Targu poprzedzony manifestacyjnymi pochodami ludności ulicami miasta pod hasłami nierozdzielnej jedności ziemi gdańskiej z Polską i żądaniemi zaprzestania zbrodni atomowych w Niemczech zach.

W Bydgoszczy masowy pochód przelęgął ulicami miasta. Transparynty głosiły protest przeciwko uzbieraniu Bundeswehry w broń atomową i „Nie dopuśćmy ponownie do krwawej niedzieli!”. (Z)

Pflimlin próbuje formować rząd francuski

PARYŻ (PAP). Wziąwszy na siebie misję, z której zrezygnował jego poprzednik, Pierre Pflimlin rozpoczął w piątek rozmowy mające doprowadzić do utworzenia rządu we Francji. Zdaniem obserwatorów, przewodniczący MRP szukać będzie poparcia na lewicę oraz w ugrupowaniach „centrum” i wśród „umiarkowanych”, m. in. u radykałów Mendés-France’a. Uważa się jednak, że dwukrotne zatamowanie się prób Plevena opóźni rozwiązanie obecnego kryzysu, zwłaszcza, że wszyscy zdają sobie sprawę, iż źródłem sprzeczności jest problem Algierii i brak w Zgromadzeniu

Narodowym większości mogącej przeformować politykę pokojową; z drugiej zaś strony brak takiej samej większości, która byłaby w stanie zaaprobować politykę siły.

roku na konferencji partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie, która uwypukliła podstawowe znaczenie stałego umacniania jedności i braterskiej współpracy państw socjalistycznych i ich partii.

Zyczymy wam, abyście się dobrze czuli u nas. Mamy nadzieję, że poprzez spotkanie z ludźmi pracy na Węgrzech przekonacie się, że po trudnym i bolesnym okresie walki z kontrrewolucją, ojczyzna nasza jest znowu krajem pokojowej pracy i budownictwa socjalistycznego. Przekonacie się, że atak kontrrewolucji utwierdził miliony Węgrów w ich oddaniu sprawie socjalizmu.

Nasz lud pracujący kroczy za swoją partią i rządem, który walcząc przeciwko zdrajcom klasowym, rewizjonizmowi i błądowi sekciarskim minionych lat, organizuje i kieruje wielkim dziełem budowy socjalistycznej ojczyzny.

Wł. Gomułka w swym przemówieniu podkreślił, że Polska i Węgry szczególnie mogą się szczyć braterstwem, które łączyło w przeszłości najszlachetniejsze postępowe sily obu narodów. Do tych pięknych tradycji nawiązuje w swej dzisiejszej przyjaźni polskie i węgierskie masy pracujące, polski i węgierski naród mają wspólny cel podstawowy, jakim jest socjalizm.

W godzinach popołudniowych członkowie delegacji polskiej złożyli w gmachu parlamentu węgierskiego wizytę: przewodniczącemu Rady Prezydyjalnej WRL I. Dobi, pierwszemu sekretarzowi WSPR J. Kadarowi oraz premierowi rządu WRL F. Muennichowi.

Wieczorem Rada Prezydyjalna WRL i rząd WRL podejmowały w gmachu parlamentu członków polskiej delegacji partyjno-rządowej uroczystym obiadem. BUDAPEST (PAP). Po obiedzie o godz. 17 czasu miejscowego odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie delegacji partyjno-rządowych Polski i Węgier. Rozpoczęte w piątek rozmowy kontynuowane będą w sobotę i niedziele 10 i 11 maja.

BUDAPEST (PAP). Wieczorem 9 bm. członkowie polskiej delegacji partyjno-rządowej z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele wzięli udział w przyjęciu wydanym przez ambasadora CSR w Budapeszcie z okazji 13 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji. Na przyjęciu obecni byli członkowie kierownictwa partii i rządu WRL.

140 lat Uniwersytetu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Stanisława Turckiego.

Rektor St. Turcki przedstawił przewodniczącemu Rady Państwa zamierzenia senatu w związku ze zbliżającą się 140 rocznicą powstania Uniwersytetu Warszawskiego i 150 rocznicą założenia pierwszego jego wydziału — wydziału prawa.

Prof. Turcki w imieniu senatu Uniwersytetu Warszawskiego prosił przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego o wzięcie udziału w uroczystościach organizowanych dla uczczenia tych pamiętnych rocznic.

VII etap Berlin-Lipsk Dwie kraksy Królaka Polska straciła do NRD dalsze 4 m 05 s. (Obsługa własna)

Obdarzeni tradycyjnymi pluszowymi misiami kolarze wyruszyli z Berlina do VII etapu liczącego 210 km. Pogoda zapowiadała się doskonała. Było ciepło, choć nieco parno powietrze zwiastowało deszcz. W pierwszym jednak okresie słońce dało się dobrze we znaki kolarzom, którzy po przedwczesnym opóźnieniu bilonów odczuwali pragnienie. Toteż każdy z nich, gdzie i od kogo mógł

chwytał podawane napoje nie bacząc na to, czy jest to zgodne z regulaminem wyścigu i czy grozi „zarobieniem” punktów karnych. Pierwszy atak zainicjowali kolarze, na których bodaj najmniej liczone. Do przodu ruszyła ósemka w składzie: Asanow i Kocev (Bułgaria), Mastrotto (Francja), Anglik Bradley, Van Edmond (Holandia), (Dalszy ciąg na str. 6)



Na zdjęciu: zwycięzcy VI etapu na podium (od lewej) Panek (Polska) — III miejsce, Adler (NRD) — I miejsce i Brittain (Anglia) — II miejsce. CAF — telefoto

Po siedmiu etapach

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU

1. Mastrotto	5.41.11
2. Klewcow	5.41.43
3. Adler	5.42.13
4. Wostrakow	5.42.14
5. Petrowic	5.42.15
6. Asenow	5.42.15
7. Kocev	5.42.15
8. Bieblentz	5.42.16
9. Hermans	5.42.32

WYNIKI DRUZYNOWE VII ETAPU

10. Blavter	5.42.34
11. Levacic	5.42.40
12. Moiceanu	5.42.44
13. Zucconelli	5.42.52
14. Hagen	5.43.12
15. Fischerkeller	5.43.30
29. PANEK	5.44.22
31. JANKOWSKI	5.44.22
37. KROLAK	5.44.35
39. FORMALCZYK	5.44.52
47. GLOWATY	5.45.41
75. KOWALSKI	6.07.07

Obrazy Zgromadzenia Ogólnego PAN

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. w Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się Zgromadzenie Ogólne członków Polskiej Akademii Nauk.

W toku jego obrad najwybitniejsi polscy uczeni omówili aktualny stan nauki w naszym kraju oraz dokonali wyboru nowych członków rzeczywistych i korespondentów PAN.

Obrazy Zgromadzenia Ogólnego zagalil prezes PAN prof. dr Tadeusz Kotarbiński. Charakterystycznie okres, jaki minął od ostatniego Zgromadzenia prof. Kotarbiński wyraził słowami podziękowania władzy ludowej za stałą i troskliwą opiekę nad Akademią i w ogóle nad zrealizowanymi i pracownikami naukowymi kraju.

Przedmiotem obrad Zgromadzenia Ogólnego stał się referat sekretarza naukowego PAN — prof. dr Henryka Jabłońskiego pt. „Polska Akademia Nauk a aktualne warunki rozwoju nauki w Polsce”.

Wielka katastrofa kolejowa w stolicy Brazylii

NOWY JORK (PAP). W czwartek wieczorem w Rio de Janeiro zderzyły się dwa podmiejskie elektryczne pociągi pasażerskie. Pociągi dosłownie wlotoczyły się w wagonach znajdowało się blisko 2.400 pasażerów.

WYNIKI DRUZYNOWE PO 7 ETAPACH

1. ZSRR	101.53.52
2. NRD	102.15.24
3. POLSKA	102.21.19
4. Holandia	102.24.00
5. Francja	102.25.25
6. Belgia	102.26.39
7. Anglia	102.26.41
8. Rumunia	102.26.56
9. Jugosławia	103.14.46
10. Bułgaria	103.19.06
11. Włochy	103.23.19
12. CSR	103.32.36
13. Dania	104.29.20
14. NRF	104.42.53
15. Węgry	105.20.05
16. Szwecja	106.53.51
17. Austria	107.29.30
18. Finlandia	108.13.30
19. Szwajcaria	109.35.42
20. Luksemburg	116.12.50

Zwiększenie dochodów rad narodowych Terenowy podatek przemysłowy Udział RN w dochodach budżetu centralnego postanawiają nowe projekty aktów prawnych

8 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naukowej przy ministrze finansów pod przewodnictwem prof. dr Jerzego Lubowickiego. Obecny był także minister finansów dr Tadeusz Dietrich.

Program obrad obejmował przedyskutowanie projektu ustawy o dochodach rad narodowych oraz zwanego z nim projektu uchwały Rady Ministrów o terenowym podatku przemysłowym.

Projekt ustawy o dochodach rad narodowych stanowi dalszą decentralizację dochodów państwowych, wychodząc ze służ-

nego założenia, że dochody własne rad narodowych powinny pokrywać w całości wydatki bieżące i na inwestycje zdecentralizowane. Natomiast dotacje z budżetu centralnego dla rad narodowych powinny być zmniejszone. Projekt ten ustala poszczególne źródła dochodów dla rad narodowych wszystkich szczebli, co stanowi regulację dotychczasowych przepisów w tym przedmiocie. Poza tym, co ważniejsze, projekt ustawy przewiduje nowe źródła dochodów rad narodowych na sumę ok. 8,4 mld zł. Z tej sumy na terenowy podatek prze-

mysłowy przypada 2,9 mld zł, na udział rad w podatku obrotowym od przedsiębiorstw centralnych 3,8, a na podwyższenie marży w handlu detalicznym 1,8 mld zł.

Wydatki budżetów terenowych wyniosą w br. ok. 35,8 mld zł, w tym wydatki bieżące i na inwestycje zdecentralizowane ok. 24,8 mld zł. Tak więc dochody z dotychczasowych źródeł — 17,4 mld zł i z nowych projektowanych źródeł dochodów 8,4 mld zł pokryłyby w br. z niewielką nadwyżką wydatki bieżące i na inwestycje zdecentralizowane rad narodowych.

Nowością tego projektu ustawy jest przyniesienie dla WRN i radom narodowym miast wydzielonych udziałów w dochodach budżetu centralnego. Jest to udział w podatku obrotowym od przedsiębiorstw określonego rodzaju produkcji podległych centralnym organom administracji państwowej. M. in. projektuje się, aby Rady Narodowe m. st. Warszawy i miast Krakowa, Łodzi, Poznań i Wrocławia pobierały w całości podatek obrotowy od przemysłu piwowarsko-słodowniczego, a woj. rzeszowskie, by pobierało w całości podatek obrotowy od przemysłu naftowego, piwowarsko-słodowniczego i owocowo-warzywniczego.

Sprawę terenowego podatku przemysłowego reguluje odrębny projekt uchwały Rady Ministrów. Podatek ten projektuje się w wysokości 1 proc. od obrotu przedsiębiorstw państwowych.

Podział funduszy z tego podatku pomyślany jest w zasadzie w ten sposób, że miasto, w którym znajdują się przedsiębiorstwa państwowe będzie otrzymywało od nich podatek przemysłowy. Oczywiście WRN może zastrzec swój udział w tym podatku. Takie rozwiązanie rozdzieli sumę z podatku przemysłowego wydając się słuszną, gdyż w związku z pracą przedsiębiorstwa miasto ponosi koszty, jak np. dostarczenie zwiększonych ilości wody, budowa dróg, rozwój komunikacji itp. Poza tym rady narodowe będą dzięki temu w większym stopniu zainteresowane rozwojem przedsiębiorstw na swych terenach.

Po ożywionej dyskusji obydwie projekty zostały przez Radę Naukową przyjęte jednomyślnie.

Z kroniki milicyjnej

Amatorzy nielegalnych reklam aresztowani Jeszcze jeden „spec“ od wyłudzenia pieniędzy

W końcu 1956 r. Maksymilian Serwiński (zam. przy ul. Piotrkowskiej 92) zorganizował w Łodzi biuro reklam i ogłoszeń pod nazwą „Reklama Polska”, które zajmuje się drukowaniem makatek, kart „Piotruś”, flirtu towarzyskiego, reklam, ogłoszeń i map. Zamówienia wykonują drukarnie przemysłu terenowego w Piotrkowie i Wieluniu. Z chwilą, gdy wyda-

wnictwa „Reklamy Polskiej” osiągnęły nakład ponad 195.000 egzemplarzy, drukarnie nie mogą już realizować zamówień w własnym papierze. Serwiński robi więc interes z kierownikiem zaopatrzenia Drukarni Wojskowej w Łodzi — Mirosławem Haberskim, który nielegalnie wydaje mu 32 asygnyaty na 4 tony papieru.

Drugim wydawcą atrakcyjnych druków jest Stanisław Piwowarski (zam. przy ul. Kopcińskiego 39-a) — maszynista offsetowej Łódzkiej Zakładów Graficznych. Zakłada on nowe przedsiębiorstwo reklamowe, drukując różnorodne reklamy w Łódzkiej Drukarni Akcydensowej. Wszystkie zamówienia realizowane są na papierze stanowiącym własność drukarni. Interes prosperuje doskonale, papieru nigdy nie brak, a nakład makatek, kart „Piotruś” i innych druków rośnie z dnia na dzień i osiąga już kilka dziesiąt tysięcy egzemplarzy. O fakcie tym dowiadują się również władze śledcze Komendy Milicji Obywatelskiej, które nieuczciwych kombinatorów osadzają w areszcie. Jedynie Haberski odpowiadać będzie z winnej stopy. (st)

Sprawy zniszczenia balonu „Syrena” przed sądem

LUBLIN (PAP). — Wczoraj przed sądem powiatowym w Krasnymstawie rozpoczął się proces przeciw 6 chłopom zamieszkałym w sąsiednich wsiach Podzibne i Ksawerówka w pow. Krasnystaw, którzy we wrześniu 1957 r. zniszczyli powłokę balonu sportowego „Syrena”.

Oskarżeni znaleźli balon w lesie izdebskim i mimo odczytania na nim polskich napisów zniszczyli go w barbarzyński sposób, przywłaszczając sobie bezprawnie jego powłokę.

Balon „Syrena” spadł w lesie izdebskim prawdopodobnie w kilka dni po zerwaniu się z uwięzi przed próbnym lotem, który miał być wykonany nad lotniskiem sportowym w Warszawie.

Funkcjonariusze Komendy Dzielnicowej MO Śródmieście zatrzymali niedawno oszusta — Zbigniewa Kowalskiego, który na terenie Łodzi zamieszkiwał bez meldowania od 1956 r. Kowalski odwiedzał mieszkanie na terenie naszego miasta i przyjmował zamówienia na wykonywanie urządzeń elektrycznych, remont lodówek itp. Za tę fitygę pobierał dość wysokie zaliczki, a dostarczał jedynie znikomą ilość urządzeń niezdatnych do użytku. W chwili obecnej zgłosiło się już 5 poszkodowanych osób, od których wyłudził on 35.000 zł. Wszystkie osoby, które wiedzą cośkolwiek o działalności Kowalskiego, bądź też zostały przez niego oszukane, proszone są o przybycie do Komendy Dzielnicowej MO Łódź-Śródmieście (ul. Wysoka 45, pokój 21) celem złożenia zeznań. (st)

Radio i telewizja

SOBOTA, 10 MAJA

15.10 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „O krawczyku, który zeszył Finlandię ze Szwecją”. 16.05 Muzyka dla wszystkich. 16.45 Reportaż. 17.00 Koncert w wyk. Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 Muzyka taneczna. 18.00 Transmisja z zakończenia VIII etapu XI Wyścigu Pokoju. 19.00 Radio-wa spółdzielnia satyryczna. 19.20 Muzyka taneczna. 19.40 (L) „Cena lekomyślności” — fel. Irenej Staniewicz. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Polskie piosenki. 20.45 Audycja estradowa. 21.50 Tydzień Muzyki Czesosłowackiej. 22.10 „Z melodii i piosenek przez świat”. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA
Sobota, 10 maja

16.35 Wyścig Pokoju — sprawozdanie z zakończenia VIII etapu (K). 19.00 Jak powstają gazety — reportaż filmowy (K). 19.20 Film dokumentalny (K). 19.50 Dziennik telewizyjny (K). 20.20 Estrada rozrywkowa pt. „Kramik rozmaitości” (K). 21.30 Film fab. prod. włoskiej doz. od lat 18 pt. „Umberto D”. 23.00 Teleserwis (L).

Mięsa i mleka jest pod dostatkiem Trudności zbożowe pogłębiają się

Podczas spotkania z dziennikarzami, w dniu 8 bm, wiceminister przemysłu spożywczego i skupu — Stanisław Lindberg scharakteryzował aktualną sytuację w skupie produktów rolnych, na rynku zbożowym oraz w eksporcie żywności i masła.

Dostawy zwierząt rzeźnych — jak wynika z przytoczonych danych — wykazują w dalszym ciągu tendencję wzrostową. Np. w ciągu 4 miesięcy zeszłego roku rolnicy sprzedali państwu 227 tys. ton żywności (razem z bekonami), w bieżącym natomiast roku 385 tys. ton. Duże dostawy spodziewane są też w maju,

Skończyło się na prototypie a mogły być w zamian samochody małowitrazowe...

Budowa „sputników” oraz silników rakietowych stanowi tajemnicę ich konstruktorów. Jednak do obróbki materiałów, z których są one robione, używać trzeba m. in. specjalnych tworzyw najtwardszych, do których zaliczane są m. in. węgliki spiekane oraz stopy specjalne. Trudna i wy-

magająca odpowiednich metod obróbka przysparza wiele kłopotów, z którymi — choć nie do celów budowy „sputników” i silników rakietowych — poradził sobie polski naukowiec.

Metody te opracowane w Zakładzie Obróbki Elektrycznej Krakowskiego Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem — pod kierunkiem prof. Kazimierza Albińskiego, pozwalają obrabiać materiały najtwardsze, które na całym świecie w szeregu przemysłów zdobywają sobie prawo obywatelstwa.

Prace teoretyczne prowadzone w tej dziedzinie w krakowskim instytucie — jak stwierdził uczeń zagranicą — stoją na bardzo wysokim poziomie i w niczym nie ustępują osiągnięciom innych krajów. Na ich podstawie w instytucie skonstruowane zostały prototypowe obrabiarki do obróbki najtwardszych materiałów.

O wysokim poziomie tych urządzeń, świadczy fakt, że kilkadziesiąt takich obrabiarek chciał zakupić dla swojej firmy kierownik laboratorium eksperymentalno-badawczego słynnej francuskiej fabryki samochodów „Citroën” — dr Blanc. Bardzo korzystna transakcja (zapłaćta samochodami małowitrazowymi) nie doszła do skutku, gdyż, niestety w kraju nie podjęliśmy jeszcze seryjnej produkcji tych obrabiarek, a prototypy w dalszym ciągu znajdują się u konstruktorów.

Mimo, że transakcja nie została sfinalizowana — dr Blanc postanowił zainteresować francuskich specjalistów osiągnięciami prof. Albińskiego. Książka krakowskiego naukowca pt. „Elektroerozja na obróbka metali” została — wraz z ostatnimi wynikami prac w tej dziedzinie — przekazana wydawcy książek technicznych we Francji — p. Georges Dunod. Wydawca francuski zawarł umowę z autorem — prof. K. Albińskim, którego dzieło znajduje się już w druku i wydane zostanie we Francji.

kraju

MODEL GOSPODARCZY — TEMATEM OBRAD RADY EKONOMICZNEJ

Kolejne plenarne posiedzenie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów ma się odbyć w ostatniej dekadzie bm.

Poświęcone ono będzie ekonomicznym i gospodarczym problemom, związanym z nowym modelem naszej gospodarki socjalistycznej. Rada Ekonomiczna dokonana m. in. przeglądu zmian modelowych, wprowadzonych w 1957 roku i ustaleń powziętych w tej dziedzinie na br. oraz omówi kierunki dalszych proponowanych zmian modelowych naszej gospodarki.

NOWY TYP MASZYN DO SZYCIA

Fabryka Maszyn do Szycia „Polna” przystąpiła do produkcji tzw. informacyjnej serii 25 sztuk nie wytwarzanych dotychczas w kraju domowych maszyn do szycia. Nowy typ maszyni tzw. rotacyjnej posiada wiele zalet, m. in. lepszy i dokładniejszy ścieg oraz bezgłośnie działanie.

Do końca br. zakład wypuści na rynek ok. 10 tys. tych maszyn, zaś w dalszych latach rozpoczą produkcję rotacyjnych maszyn do szycia w liczbie ponad 20 tysięcy.

MILION ROWERÓW ALE W ROKU PRZYSZŁYM

W Bydgoszczy — głównym ośrodku przemysłu rowerowego w Polsce — obradował przedstawicielstwo przeszło 50 zakładów przemysłu kluczowego, terenowego i spółdzielczego oraz zainteresowanych resortów i rzemiosła nad problemem zwiększenia produkcji krajowych rowerów. Narada zorganizowana w ramach akcji „Trybuny Ludu” pod hasłem „Kierunek: milion rowerów i dwadzieścia tysięcy motocykli rocznie” przyniosła szereg cennych rezultatów.

W br. liczbą rowerów na rynku krajowym wyniesie zaledwie 600 tys. sztuk, a sama tylko wiesz chciałaby zakupić ok. 800 tys. sztuk. Warto nadmienić, że zakłady krajowe mogą wyprodukować w tym roku tylko ok. 340 tys. rowerów — reszta pochodzić będzie z importu.

Jak wykazała narada, w roku przyszłym przemysł krajowy może dać na rynek ok. 700 tys. rowerów. Ilość ta w połączeniu z importem, powinna przynieść projektowany milion rowerów.

ŁODZIANIE POWODZIANOM

W trwającej akcji pomocy powodzianom, społeczeństwo Łodzi wykazuje nadal dużą ofiarność. Świadczą o tym codzienne meldunki, informujące o przekazywaniu na konto PCK kwot pieniężnych i innych darów.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Podębinie k. Tuszy, na zebraniu na imieniny swojego

- ★ Ustalenie nomenklatury i uposażeń pracowników RN
- ★ Aktywizacja pow. Nowy Sącz
- ★ Rozbudowa Szczecina
- ★ Projekt ustawy o służbie wojskowej

Z posiedzenia Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — 9 maja br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Przy udziale przewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych i przedstawicieli

Centralnej Rady Związków Zawodowych Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie ustalenia nomenklatury stanowisk i uposażeń pracowników rad narodowych, zgodnie z posiadanymi przez nich kwalifikacjami. Równocześnie Rada Ministrów podjęła uchwałę, ustalając zasady gospodarowania funduszem plac w administracji terenowej.

25 maja-dniem święta ludowego

Obchody święta ludowego odbędą się w tym roku w dniu 25 maja. Do tradycyjnego święta wsi polskiej organizacja wśnów ZSL i PZPR, przy współudziale Zw. Młodzieży Wiejskiej, kółek rolniczych oraz organizacji spółdzielczych i społecznych działających na wsi. Przygotowaniami obchodów zajmą się wojewódzkie i powiatowe komitety organizacyjne święta ludowego. W razie potrzeby będą również powoływane komitety gromadzkie i miasteczkowe.

Projekt uchwały w sprawie rozwoju gospodarczego pow. Nowy Sącz i miasta Nowy Sącz oraz rozszerzenia uprawnień terenowych organów władzy państwowej na tym terenie Rada Ministrów rozpatrywała przy udziale przedstawicieli prezydium powiatowej i miejskiej rad narodowych Nowego Sącza. Rada Ministrów podjęła uchwałę umożliwiającą wykorzystanie w pełni istniejących w tym rejonie warunków do rozwoju terenowego przemysłu w oparciu o miejscowe surowce, podniesienia poziomu hodowli i rolnictwa, rozwoju turystyki, leśnictwa uzdrowiskowego, przemysłu ludowego itp.

Powstała również uchwała o rozbudowie miasta Szczecina. Uchwala ta, w celu zapewnienia stałej rosnącej ludności miasta, jak najlepszych warunków życia i pracy, przynajmniej miastu Szczecin kredyty na rozbudowę urządzeń komunalnych, konserwację zabudowy, budowę mieszkań, szkół, szpitali, obiektów kulturalnych, sportowych itp. oraz zatwierdza proponowany przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej plan prac na rok bieżący i lata następne.

Rada Ministrów rozpatrzyła i zatwierdziła projekt ustawy o służbie wojskowej szeregowców i podoficerów sił zbrojnych. Ustawa ta, która zostanie przedstawiona Sejmowi do rozpatrzenia, normuje zasady odbywania przez szeregowców i podoficerów służby wojskowej.

Na podstawie analizy wykonania zadań Narodowego Planu Gospodarczego za I kwartał br., Rada Ministrów podjęła uchwałę zwracającą uwagę poszczególnym resortom na niedociągnięcia w niektórych dziedzinach ich pracy i zobowiązująca je do poczynienia kroków zapewniających poprawę w realizacji zadań w następnych kwartałach br.

Program obchodów święta ludowego będzie bardzo różnorodny, w zależności od miejscowych tradycji, aktywności i liczebności wiejskich organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych, od inwencji komitetów organizacyjnych.

Szczególnie bogato zapowiadają się programy obchodów święta ludowego w miejscowościach upamiętnionych walkami chłopów o wyzwolenie społeczne i narodowe. Warto bowiem przypomnieć, że w tym roku przypada 15 rocznica pierwszych walk BCh z hitlerowskim okupantem, 25 rocznica walk chłopów i robotniczych z reżimem sanacyjnym na Rzeszowszczyźnie. Ważną rocznicą w historii ludu polskiego jest również 30-lecie powstania ZMW „Wiści”, które obchodzone jest również w tym roku.

W związku ze świętem ludowym trwające obecnie Dni Oświaty, Książki i Prasy zostały przedłużone do 25 bm.

Kole PCK przy bloku nr 496-497 (ul. Felsztynskiego 18) przekazało dla powodzian kwotę 2.741 zł 90 gr. oraz złożyło w Miejskim Oddziale PCK 25 sztuk odzieży. Za naszym pośrednictwem Zarząd Koła dziękuje wszystkim ofiarodawcom i wyzywa inne koła blokowe dzielnicy Ruda do włączenia się do tej akcji.

21 czerwea - zakończenie roku szkolnego

Zakończenie zajęć w roku szkolnym 1957-58 w podległych Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa ogólnokształcących, liceach pedagogicznych i w miejskich szkołach podstawowych dla pracujących ustalono na dzień 21 czerwca, w szkołach zawodowych i w liceach ogólnokształcących dla pracujących — na dzień 25 czerwca, a w liceach ogólnokształcących korespondencyjnych na dzień 30 czerwca.

Kary więzienia za przestępstwa karno - obyczajowe

W Lublinie zakończył się proces karno-obyczajowy przeciwko 6-osobowej grupie młodzieży w wieku od 17 do 22 lat, określonej przez miejscową prasę mianem „wirusów”.

Główny oskarżony, 21-letni Jerzy Dzięwił pragnąc zdobyć pieniądze i wsiąść się wśród chuliganów i w światku młodocianych przestępców, pseudo-bohaterskimi czynami, zorganizował napad rabunkowy, w czasie którego podał się za kapitana MO zrabował 32 tysiące zł, 140 dolarów, biżuterię i 4 złote zegarki. Zrabowane pieniądze przepuścił w dobranym towarzystwie dziewcząt, urządzając hulanki i kupując prezenty. Zorganizował on także w roku ubiegłym dla kilku osób w nielegalnym wycieczkę do górnego występu do nadmorskich miejscowości.

Sąd skazał Jerzego Dzięwił na 8 lat więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 4 lata i 3.000 zł grzywny.

Pozostałi oskarżeni zostali skazani na kary od 2,5 roku do 8 mies. więzienia.



Dnia 8 maja 1958 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek

S. † P.
Bronisław BUDOHOSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE I RODZINA.

„Mówią wieki“
Ciekawa impreza
„Dziennika Łódzkiego“

„Dziennik Łódzki“ łącznie z Wydziałem Kultury Prez. RN m. Łodzi oraz ruchliwym Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych organizuje w związku z Inniemi Oświaty, Książki i Prasy cykl wykładów, które mają służyć społeczeństwu łódzkiemu dziejami sztuki na ziemiach polskich. Uwzględniając na tu zostanie architektura, rzeźba, malarstwo, w początkowych okresach, począwszy od rombańskiego.

Bogate ilustrowane prelekcje te pod nazwą „Mówią wieki“ prowadzić będą fachowcy nie lada, konserwator wojewódzki mgr Z. Cwikliński wraz z mgr M. Pracutą w sali klubu „Spoleń“, ul. Piotrkowska 76, I piętro.

A o kalendarzyk tych interesujących odczytów: środa 14.5. godz. 18.30 — „Sztuka romańska“; sobota 17.5. „Sztuka gotycka“; środa 21.5. „Renesans“; zwartek 22.5. „Barok i rokoko“; środa 23.5. „Klasycyzm romantyzm“.

I jeszcze jedna wielka impreza: rokrocznie redakcja „Dziennika Łódzkiego“ łącznie z Wydziałem Kultury i Muzeum Sztuki organizują masową wycieczkę do naszego Muzeum Sztuki. Również i tego roku przewidziana jest ta tradycyjna impreza.

Szczegóły podamy jutro.

Tydzień Ziemi Zachodnich

KOŁOBRZEG miasto wielkich nadziei i dużych możliwości

(Od specjalnego wysłannika)

Los wojenny okrutnie się obszedł z tym pięknym portem Bałtyku. Kołobrzeg znalazł się w łańcuchu potężnych umocnień, zwanych „wałem pomorskim“, który to wał miał być niezwykłą zaporą na drodze do Berlina, stolicy tysiącletniej Rzeszy.

W wyniku zaciętych walk Kołobrzeg wyszedł z zawiruchy wojennej zniszczony w 80 proc. Z 40 tys. mieszkańców nie pozostał prawie nikt. W takich okolicznościach Kołobrzeg stał się znowu miastem polskim.

Jadąc szosą Koszalin—Kołobrzeg miałem przed oczyma obraz sprzed 10 lat — wymarłe prawie miasto, płatynę gruzów zamiast ulic, potwornie okaleczony port i smutni, zmarzni ludzie na ulicach.

Nie były to wesołe wspomnienia. Na ich potwierdzenie wyszłam na przeciw martwa gazownia, jakby zapowiedź tego, co przyjdzie zobaczyć.

Jednak już po dalszych kilku minutach jazdy zrozumiałem, że rzeczywistość będzie dla mnie bardziej łaskawa. Bo oto ujrzałem nowe domy, znak życia miasta. Ulice wplatały się jedna w drugą czystym asfaltem, a wzdłuż nich uprzątnięte place z wielkimi klockami poukładanych cegieł, czerwieni domów i... ruiny. Ale już nie one nadawały charakter miastu, mimo, iż jest ich jeszcze dużo.

Pierwsza przechadzka po mieście, pierwsze rozmowy ukazały mi, że przez dziesięć lat Kołobrzegowi zwrócono coś więcej niż życie. Zyskał on ludzi, którzy kochają swoje miasto, chcą w nim żyć i pracować. Jest ich dopiero 13 tys., ale śmiało plany wprawiają w oszłomienie, a nawet budzą wątpliwości.

Entuzjaści potrafili rozgrać swym zapalem najgorszych pesymistów. Inżynier D. jeden z budowniczych opowiada: — Kołobrzeg to teraz oczko w głowie województwa. Uchwała Komisji Ekonomicznej o od budowie miasta dała nam przede wszystkim pieniądze — 40 mln zł. Postanowiliśmy, że główny nacisk położymy na odbudowę obiektów uzdrowiskowych i turystycznych. Może my pobie na głowę inne, sławniejsze uzdrowiska.

Nie rozumiem — przerywam inżynierowi — słyszałem o waszym porcie i sadzilem, że port właśnie będzie dyktował charakter miastu.

— Ale skądże — zaprotestował pan D. — port to znacznie dalsza przyszłość. Przede wszystkim zdrowiska. Mamy tu wspaniałe solanki i bogatą borowinę. Niech pan do tego doda największe na wybrzeżu Bałtyckim nasłonecznienie (6 do 8 godzin dziennie), przepiękną plażę, największą w Europie i chyba, proszę mnie nie posądzać o szowinizm, najładniejszy park przybrzeżny, a uzyska pan obraz naszych możliwości w tym kierunku.

Przed wojną jeździli tu turyści z całej Skandynawii. Nie zamierzamy z nich rezygnować — w przyszłości planujemy założyć „most powietrzny“ Szwecja — Kołobrzeg. Obsługiwać będą go helikoptery.

Jeśli już mowa o pięknie wybrzeża kołobrzęckiego, to plaże i park są istotnie cudowne. Dotychczas byłem entuzjastą lebskiej plaży, ale po obejrzeniu plaży Kołobrzegu, pozostało mi tylko skłonić głowę i skapitulować.

Już od początku realizacji swych śmiałych planów budowy niezwie Kołobrzegowi wykazują wiele pomysłów i dowcipu. Zlikwidowali bałagan wynikający z istnienia kilku inwestorów. Skupili funkcje inwestora w jednym ręku. Zaczynając budowę zamykają teren i prowadzą roboty kolejno. Nie ma mowy, żeby instalatorzy wodo-

ciągów rozgrzebywali to, co zrobili malarze itp.

Poza tym mieszkania są tak pomyślane, aby można było wynająć pokój lub dwa „letnikom“, nie krepując tym, ani go spodarzy ani wezasowie-ów.

Przewodniczący Prez. RN w Kołobrzegu ma w planach zainteresowanie instytucji z województw centralnych, które mogłyby budować tu domy w poczynkowe dla pracowników.

— Spółdzielnia „Spoleń“ z Łodzi i kilka przedsiębiorstw ze Śląska — opowiada przewodniczący — już się tą sprawą poważnie zainteresowały. Dobrze by było, aby i inne województwa mogły coś znaleźć i dla siebie. Na razie liczymy na własne siły, chociaż przydałoby się tych sił więcej.

Władze Kołobrzegu zapewniają dobre warunki wszelkiego rodzaju pracownikom budowlanym, rzemieślnikom. Mają nawet wolne place, tzw. „uzbrojone“, na których zainteresowani mogą pobudować domki jednorodzinne, otrzymując cegłę za darmo. Nęcąca propozycja, prawda?

I jeszcze port. Tam najbardziej oczekują na rozpoczęcie budowy wędzarni. Na razie rola kołobrzęskich rybaków ogranicza się do łowienia, a reszta odbywa się poza ich plecami. Chcieliby mieć przetwórnice, bo to i zarobki większe i korzyść dla miasta.

Wszyscy w Kołobrzegu pamiętają o polskości ziemi pomorskiej, pokazują stare pamiętki polskości, ale najważniejszy dla nich jest dzień dzisiejszy, z jego trudami, problemami i radościami. Miasto ich jest i pozostanie polskie. Nie pomogą krzyki rewizjonistów, nie pomogą ich kłamstwa i oszczerstwa. Kołobrzeg — miasto wielkich nadziei pokazuje swym przykładem, że Ziemia Zachodnie rozwija się, rozrastają i żyją życiem polskim.

HENRYK WALENDA

ciągów rozgrzebywali to, co zrobili malarze itp.

Poza tym mieszkania są tak pomyślane, aby można było wynająć pokój lub dwa „letnikom“, nie krepując tym, ani go spodarzy ani wezasowie-ów.

Przewodniczący Prez. RN w Kołobrzegu ma w planach zainteresowanie instytucji z województw centralnych, które mogłyby budować tu domy w poczynkowe dla pracowników.

— Spółdzielnia „Spoleń“ z Łodzi i kilka przedsiębiorstw ze Śląska — opowiada przewodniczący — już się tą sprawą poważnie zainteresowały. Dobrze by było, aby i inne województwa mogły coś znaleźć i dla siebie. Na razie liczymy na własne siły, chociaż przydałoby się tych sił więcej.

Władze Kołobrzegu zapewniają dobre warunki wszelkiego rodzaju pracownikom budowlanym, rzemieślnikom. Mają nawet wolne place, tzw. „uzbrojone“, na których zainteresowani mogą pobudować domki jednorodzinne, otrzymując cegłę za darmo. Nęcąca propozycja, prawda?

I jeszcze port. Tam najbardziej oczekują na rozpoczęcie budowy wędzarni. Na razie rola kołobrzęskich rybaków ogranicza się do łowienia, a reszta odbywa się poza ich plecami. Chcieliby mieć przetwórnice, bo to i zarobki większe i korzyść dla miasta.

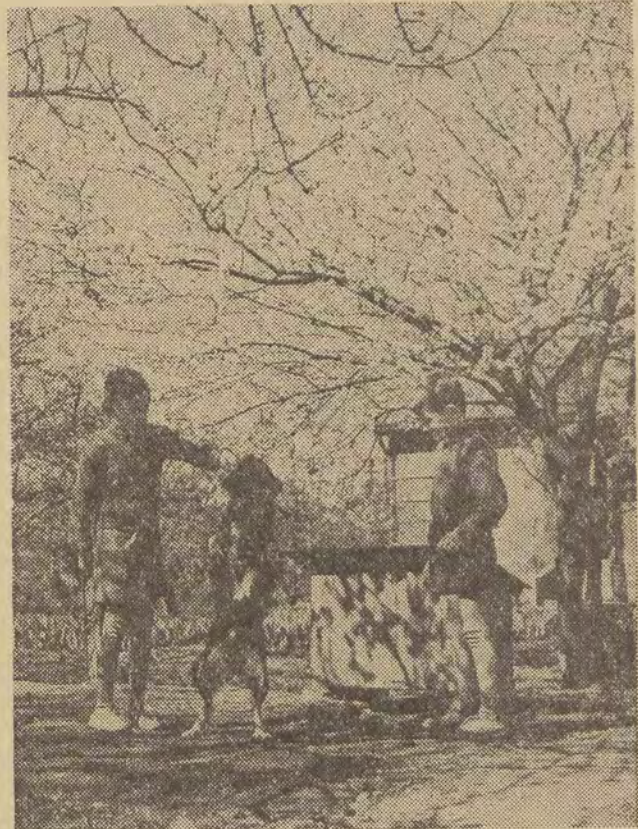
Wszyscy w Kołobrzegu pamiętają o polskości ziemi pomorskiej, pokazują stare pamiętki polskości, ale najważniejszy dla nich jest dzień dzisiejszy, z jego trudami, problemami i radościami. Miasto ich jest i pozostanie polskie. Nie pomogą krzyki rewizjonistów, nie pomogą ich kłamstwa i oszczerstwa. Kołobrzeg — miasto wielkich nadziei pokazuje swym przykładem, że Ziemia Zachodnie rozwija się, rozrastają i żyją życiem polskim.

HENRYK WALENDA

7 łodzian w finale konkursu

6 maja do eliminacji V Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Krakowie stanęła silna grupa łodzian. Odnieśli oni poważny sukces, albowiem aż 7 z nich przeszło do finału. Są to: B. Juszczyk, B. Kozłarska, K. Klińska, Z. Szczepańska, H. Książek, Z. Pięńkowski, K. Borowiec. Łódzki recytatorom życzymy dalszych sukcesów!

Zakwitły jabłonie



W podmiejskich ogródkach Wrocławia zakwitły pierwsze drzewa owocowe.

Inicjatywa godna poparcia

Z prawdziwym uznaniem należy powitać inicjatywę Zarządu Głównego Związku Włóknarzy, Odzieżowców i Pracowników Przemysłu Skórzanego, który w myśl postanowienia CRZZ podjął kroki dla zorganizowania przy zakładach obuwicznych w Chelmku pierwszej szkoły zawodowej, o której na nie praktykowane dotąd u nas zasadach wychowania i nauczania — zasadach wziętych z doświadczeń „batowskiej“ szkoły w Gottwaldowie.

Wzory te są nie tylko uzasadnione z punktu widzenia wymagań zawodowych, ale i oparte na głębokich zasadach wychowawczo-pedagogicznych. Świadczą o tym m. in. dokumenty zaczerpnięte z archiwum w Zlinie. Są to kwestionariusze kandydatów do szkoły, ich życiorysy, opinie lekarza oraz kilka czy kilkanaście testów, badających zamilowanie i uzdolnienia zawodowe kandydata, jego inteligencję, jego orientację, zasób ogólnej wiedzy, poziom moralny i etyczny itp.

Przy takich założeniach można było stworzyć placówkę, która stała się prawdziwą kuznią młodych kadr dla wytworzenia szwajcarskiego „batowskiego“. Mimo iż przed wojenną szkoła czeska działała w innych warunkach, można jej system nauki prze-

transponować z małymi poprawkami do naszych szkół zawodowych. Dobrze się więc stało, że związki zawodowe, szkoły w Zlinie obrały sobie jako wzór nowoorganizowanej szkoły szwajcarskiej, która ma powstać przy zakładach obuwia w Chelmku.

Chelmek — to tylko pierwszy etap organizacji nowego szkolnictwa zawodowego. Wspomniany Zarząd Główny wystąpił jeszcze w marcu br. do Ministerstwa Przemysłu Lekkiego z konkretnymi propozycjami zorganizowania przy większych zakładach pracy przemysłu lekkiego zasadniczych szkół zawodowych podobnych do szkoły w Chelmku.

Niestety — mimo że od marca upłynęło sporo czasu, do tej pory wydział szkolnictwa MPL nie podjął konkretnych kroków, bez których (np. z powodu braku aktów normalnych) nie można ruszyć z robotą pełną parą. Trudna sytuacja kadrowa w zakładach przemysłu lekkiego, która pogłębiła się jeszcze z chwilą odejścia emerytów-fachowców, zobowiązuje do energiczniejszego zainteresowania się sprawami szkolnictwa zawodowego. Coraz bardziej rosnąca wymagania rynku postępująco również konieczność przygotowania młodej kadry dobrych fachowców, posiadających odpowiednio kwalifikacje zawodowe.

Odwrot od starych metod su premacji „szczerzej chęci“ nad zdrowym rozsądkiem i wiedzą, zdrowa, pożyteczna inicjatywa związków zawodowych ugruntowania tego powrotu przez likwidację nieuctwa, dyktando i cwaniactwa wśród naszej młodzieży, przez stworzenie jej warunków właściwej i dobrze zorganizowanej nauki zawodu, powinna spotkać się z poparciem resortu i wszystkich czynników państwowych.

K. Wyrz.

Wynalazek polskich naukowców

Grupa pracowników naukowych Politechniki Warszawskiej opracowała ostatnio metodę wydobycia germanu z pyłów po zostających po spalaniu węgla. Jest to tylko jeden z efektów szerzej zakrojonych badań, zmierzających do otrzymania tego cennego pierwiastka z odpadów po procesach metalurgicznych (przy produkcji cynku itd.). Dalej prace dosiadcze — w toku.

Szkló dla telewizorów

Do produkcji telewizorów cenny wkład wnieśli naukowcy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Katedra i Zakład Technologii Szkła opracowały technologię produkcji szkła służącego do wytwarzania ekranów telewizyjnych. Jak wykazały doświadczenia, szkło w niczym nie ustępuje sprwadzanemu dotychczas z zagranicy.

Mimo postępu techniki...



japońskie dziewczęta pozostają wierne tradycyjnym kimonom

Po dwu tygodniach pobytu w Jugosławii zespół Teatru Nowego powrócił do Łodzi. Pora zastanowić się nad tym, jakie ten pobyt miał znaczenie i jak oceniono występy naszego teatru. Jak już uprzednio informowałem „Dziennik“, Teatr Nowy wystąpił w trzech miastach: Nowym Sadzie, Belgradzie i w stolicy Macedonii — Skopje z następującym repertuarem: „Żywot Józefa“, „Łaźnia“, „Wizyta starszej pani“ i „Kram z piosenkami“. Z przyczyn technicznych (małe sceny) nie można było wystawić „Łaźni“ ani w Nowym Sadzie, ani w Skopje. O występach Teatru Nowego pisała bardzo obszernie prasa, autorami recenzji byli najpoważniejsi krytycy jugosłowiańscy jak: Borislav Mihajłowicz, Eli Fincl, Jowan Putnik, Jowan Miloyac i inni.

Opierając się na tych recenzjach i na licznych rozmowach z aktorami, krytykami, studentami oraz widzami z różnych kręgów społecznych mogę bez obawy popadnięcia w przesadę powiedzieć, że Teatr Nowy odniósł w Jugosławii autentyczny sukces i wyjazd ten należy ocenić jako że wszczęty mjar udany.

A teraz konkretnie. Co zwracało uwagę publiczności jugosłowiańskiej w naszym teatrze — to przede wszystkim nowość i świeżość przedstawień. Zarówno inscenizacje i reżyserie, jak również gre aktorów i scenografie oceniano jako awangardowe i nowoczesne, nie mające nic wspólnego z tradycyjnym, naturalistycznym stylem teatralnym. Jugosłowiańscy krytycy i widzowie przywoływali często w rozmowach z nami niedawne występy zespołów: czeskiego z Pragi i bułgarskiego z Sofii. Nie szczędząc pochwał pod ich adresem, zwłaszcza pod adresem aktorów, w sumie jednak uznano, że Teatr Nowy reprezentuje wyższy poziom i bardziej wszechstronna sztukę sceniczną.

I tutaj chciałbym przejść do sprawy drugiej. Jugosłowianie byli miłe zdziwieni, powiem więcej: zaszokowani, że w teatrze dramatycznym aktor śpiewa i tańczy, stąd szczególne zaciekawienie „Kramem“ i „Żywotem Józefa“. Należy bowiem pamiętać, że w teatrach serbskich panuje dość rygorystyczny podział i kombinacje typu „Kram“ czy „Józefa“ są całkowicie niezmane. Początkowo nawet, po obejrzeniu tych dwu widowisk, niektórzy skłonni byli przypuszczać, że Teatr Nowy

popadł w jednostronność. Ale obejrzenie „Wizyty starszej pani“ i „Łaźni“ rozwiało całkowicie przeczenia podobnych obaw. Wówczas mogliśmy usłyszeć wiele cennych i miłych słów o tym, że zespół nasz dobrze przygotowany jest do swoich artystycznych zadań, że rozporządza dużą kulturą aktorską i może stanowić przykład dobrze pojętej wszechstronności rozwoju.

Czytelnik polski jest z pewnością ciekawy, która ze sztuk najbardziej się podobała. Moim zdaniem sprawa przedstawia się tak: widzowi najbardziej podobał się „Kram z piosenkami“, zwłaszcza w Nowym Sadzie, gdzie na drugie przedstawienie tego

Jan Koprowski Pokłosie występów

widowiska zabrakło biletów; natomiast krytykom i sferom artystycznym „Wizyta starszej pani“. „Wizyta starszej pani“ była, ze względu na swą fabułę, sztuką najbardziej dla Jugosłowian zrozumiałą. Mniej rozumiał, choć oceniony wysoko, był „Żywot Józefa“. Zwłaszcza zaś intermedia, oparte na tekście i dialogu, naszczyły naszym gospodarzom duże trudności. Umiano jednak ocenić umowność, dowcip i nowoczesność inscenizacji.

„Łaźnię“ krytyk i widz belgradzki znał, gdyż była ona wystawiona w jednym z ich teatrów. Zwrócono uwagę na to, że „Łaźnia“ łódzka była o wiele bardziej agresywna w swej satyrze i śmielsza w ogólnej koncepcji. Recenzent „Polityki“ Eli Fincl uważał jednak, że pod koniec spektaklu ostrze satyry w naszej „Łaźni“ zostało nieco stępione.

Wreszcie „Kram z piosenkami“. Prof. Stanisław Bajić, dyrektor Akademii Teatralnej i krytyk, który przyjechał specjalnie na to widowisko z Belgra-

du do Nowego Sadu wyraził żal, że nie pokazemy „Kramu“ belgradzcom, gdyż jego zdaniem, jest to rzecz pełna finezji i poetyckiego wdzięku, która dopełnia obrazu możliwości artystycznych naszego zespołu.

Najwięcej obaw i tremy miał zespół (i my wszyscy) przed występem w stolicy Jugosławii — Belgradzie. Zwłaszcza, iż przygotowano nas na chłodne przyjęcie ze strony publiczności belgradzkiej. Okazało się jednak, że rzeczywistość przekreśliła wszelkie nasze niepowodzenia. W Belgradzie przyjęto Teatr Nowy przyjaźnie i serdecznie, w kulturach podczas przerwy żywo komentowano przedstawienia i toczono spory i dyskusje, a po zakończeniu spektaklu oklaskiwano wykonawców długo i gorąco.

Myślę też, że najpełniej oceniono występy teatru właśnie w Belgradzie i sukces tam odniesiony jest niewątpliwy. We wszystkich pismach belgradzkich ukazywały się regularnie recenzje, a więc w „Borbie“, „Polityce“, „Wieczornych nowościach“ i w radio. Wszystkie pisma literacko-kulturalne zapowiedziały obszernie omówienia tych występów, a prof. Stanisław Bajić, który prowadził z nami nieustanne rozmowy, zamierza napisać o naszym teatrze obszernie studium.

Na marginesie relacji o przedstawieniach, chciałbym powiedzieć parę słów o tym, jak nas w Jugosławii przyjmowano. Co tu gadać — przyjmowano nas wspaniale, a nasza polska gościnność niech się schowa wobec gościnności zamanej u serbskich przyjaciół. Dowody sympatii i przyjaźni okazywano nam nie tylko w teatrze (co ostatecznie nie jest takie dziwne), ale wszędzie: na ulicy, w sklepie, hotelu, słowem — na każdym kroku.

A ukoronowaniem wszystkiego było pożegnanie w mieście granicznym Subotica, właściwie zaś za miastem nad jeziorem Palić. Nastrój był spontaniczny, szczerzy, śpiewano wspólnie pieśni, wspólnie tańczono serbski taniec „Kolo“, wreszcie na zakończenie gruchnęły słowa „Sto lat“, a później hymnów serbskiego i polskiego. Trudno jeszcze w tej chwili, pod bezpośrednim naporem wrażeń, zdać sobie sprawę w pełni z tego, cośmy w Jugosławii przeżyli. Jedno jest pewne: mamy tam niezawodnych i szczerych przyjaciół, którzy cenią wysoko naszą sztukę i kochają nas jak braci.

Kalendarzyk imprez
DNI
Oświaty-Książki-Prasy
10.V

Godz. 11 — Rejonowa Wy-
pożyczalnia Książek dla Młod-
zieży, Przeszkole 42 — od-
czyt Cz. Głubińskiego „O Sta-
nławie Moniuszce”. Godz.
17 — wieczór słowno-mu-
zyczny poświęcony Moniusz-
ce pt. „Po nocnej rosie płyn
wzduchny głosie” dla uczy-
niów kl. VI, VII i VIII.
Godz. 18 — V Ref. Wypoż.
Książek dla Młodz. Limanow-
skiego 42 — Uroczystość 10-
lecia biblioteki. Spotkanie
autorskie z Heleną Dunin.
Recytacje. Godz. 19 — Klub
MPIK, prelekcja dr. Posmy-
kiewicza ze Słupska „Ziemia
Słupska wczoraj i dziś”.

Szczepienia na wezwanie telefoniczne!

W związku ze zbliżającym się
zakoczeniem szczepień ochron-
nych przeciw durowi brzusz-
nemu, którego termin upływa z
dnem 15 maja, Państwowa In-
spekcja Sanitarna dla m. Łodzi
komunikuje, że zakłady pracy
nie posiadające własnych ambu-
latoriów mogą zaszczepić swój
personel zgłaszając do właści-
wych terenowych dzielnicowych
stacji sanitarno-epidemiologicz-
nych zapotrzebowanie na ekipy

szczepienne wg niżej podanych
nr nr telefonów: Dzielnicowa
Stacja San.-Epid. — Poleście nr
tel. 297-46, Widzew 324-69, Staro-
miejska 524-61, Chojny 385-05,
Śródmieście 355-04, Ruda 467-45
i Bałuty 533-99.
Państwowa Inspekcja Sanitarna
jednocześnie wyjaśnia, że eki-
py szczepienne wysyłane przez
dzielnicowe stacje san.-epid. bę-
dą przeprowadzały szczepienia
bezpłatnie.

na
Łódzkich

EKRANACH

Bawimy się wśród gwiazd

Tak właśnie można powie-
dzić po obejrzeniu austriackiej
go filmu „Tańczymy wśród
gwiazd”. Jest to lekka kome-
dia wiedeńska o perypetiach
młodzieńczej, utalentowanej
tancerki, która za wszelką ce-
nę postanowiła dostać się na

scenę i nie cofa się przed
żadnym fortem, aby swój cel
osiągnąć. Osiąga go też mimo
braku protekcji i czynnego
sprzeciwu ojca — naukowca, dzi-
waka — zdobywając prawie je-
dnocześnie pozycję solistki w
operetce i serce przystojnego
reżysera.

Film okraszono wieloma za-
bawnymi sytuacjami, sporo do-
zgał dobrego tańca (balet Pań-
stwowej Opery w Wiedniu) i
niestety — mniejszą dawkę mu-
zyki. Z niewiadomych powo-
dów tzw. „przebojem” filmu
jest bardzo stara i niegdyś mo-
dna piosenka (badażże z filmu
„Siedem policzków i siedem
pocałunków”) „Wir tańca nas
porwał”, czyli w oryginalnej
„Ich tanze mit Dir”. Zbyt ma-
łą rolę muzyki i brak śpiewu
odczuwa się w filmie, może i
dlatego, że bardzo „traci” on
operetkę, a fabuła nadawałaby
się doskonale na libretto ope-
retki.

Pełna wdzięku, doskonała
tancerka, odtwórczyni roli głów-
nej — Hannerl Matz, została tu
odsunięta w cień przez sta-
rych, doskonałych aktorów wie-
deńskich, jak np. Paul Hoer-
biger (dyr. Gerstinger), którzy
swoją świetną grą, nawet w ro-
lach epizodycznych, zajmują
całą uwagę widza.

Film nie pretenduje oczy-
wiście do rangi dzieła i nie to
na pewno było ambicją Ernsta
Marischki — reżysera i scenar-
zysty. Jest bezpretensjonalną
komedią (w której wszyst-
kie tricki i gagi nie są nowo-
ścią dla widza), ale równocześnie
nie jest zrobiony z dużą kultu-
rą i nie brak mu przy tym wie-
deńskiego wdzięku i lekkości.

Jednym słowem — miła rozry-
wka dla wszystkich, którzy
nie szukają w kinie wielkich
przeżyć i wstrząsów.
T. Woł.

Literacka Zgaduj-Zgadula

Dnia 11 bm. o godz. 18.30 w
Domu Kultury Nauczyciela w
Łodzi (ul. Piotrkowska 137-139)
odbędzie się „Zgaduj-Zgadula
Literacka”. Imprezę prowadzi
red. B. Drzewińska.

Po raz pierwszy konkurs stenografii dla młodzieży szkolnej

Stowarzyszenie Stenografów i
Maszynistów PRL Oddział w Ło-
dzi organizuje po raz pierwszy
konkurs stenografii dla młodzie-
ży szkolnej. W konkursie tym
wznaną udział słuchacze steno-
typii i biurowości, uczniowie
techników ekonomicznych oraz
słuchacze ośrodków szkolenia
prowadzonego przez Stowarzy-
szenie. Wymagane minimum
konkursowe: sto zgłosek na
minutę. Za najlepsze wyniki
osiągnięte na konkursie przyzna-
ne zostaną świadectwa spraw-
ności oraz nagrody. Ci, którzy

osiągną 120 zgłosek na minutę,
będą mogli wziąć udział w ogólni-
nopolskim konkursie stenografii
dla młodych talentów, który od-
będzie się w Warszawie. Zdo-
bywcy trzech pierwszych miejsc
otrzymają zwrot kosztów prze-
jazdu.

Inicjatywie zorganizowania ta-
kiego konkursu w skali ogólni-
polskiej należy przyklasnąć. Wy-
daje się, że jest to pierwszy
krok do podniesienia znaczenia
stenografii w naszym życiu go-
spodarczym.
K.

4 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 110 (3565)

Wartość produkcji towarowej i usług wzrosła Nowe asortymenty Poważne braki w parku maszynowym WIĘCEJ I LEPIEJ produkować chce łódzka spółdzielczość pracy

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi 2-dniowy IV Zjazd Dele-
gatów Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy. Przybyli nań m. in.:
przewodniczący Rady Centralnej go Związku Spółdzielczości Pra-
cy — Stanisław Szwalbe, prezes Zarządu CZSP — Adam Ze-
browski, przedstawiciel KC PZ PR — Marian Pec, przedsta-
wiciel KL PZPR — Krasławski oraz poseł na Sejm — R. Bie-
rzanek.

Celem Zjazdu jest omówienie
pracy w ub. roku oraz analiza
i wytyczenie kierunków działa-
nia na najbliższą przyszłość.

Jak wynika ze sprawozdań
i dyskusji na zjeździe, łódzkie
spółdzielnie pracy i obecny
Zarząd LZSP mogą poszczę-
ścić się poważnymi osiągnię-
ciami za rok ubiegły. Wartość
produkcji towarowej wzrosła
z 573 mln. zł w roku 1956 do
643 mln. zł w 1957 roku — czy-
li o 12 proc. Wykonanie rocz-
nego planu usług przemysło-

rumków łódzkiej spółdzielczo-
ści. Na koniec Zjazdu delegaci
LZSP dokonają wyboru nowej
Rady Związku.
(5)

Z ukosa Pozostałości...

Kolarze zbliżają się już do
granic Czechosłowacji a resztki
prześwieconej dekoracji nadal
tkwią na ulicach naszego mia-
sta. Wprawdzie bramy wjazd-
owe, emblematy i inne ozdoby
zostały uprzątnięte, ale strzępy
ustatek, pozostałości po wspani-
alych kolorowych festonach
powiewają niemal wzdłuż ca-
łej trasy Wyciągu Pokoju.
Przykładem może tu być cho-
ciażby ul. Piotrkowska, na któ-
rej każde drzewo ozdobione
jest pęczkami kolorowych bi-
bulek. Majowy, dość silny
wiatr zrywa je i targa po uli-
cach. A przecież chcemy, żeby
Łódź zerwała z niechlubną tra-
dycją jednego z najbrudniej-
szych miast w Polsce.
(6)

„Kuku- teczka”

„56 losowanie łódzkiej gry
liczbowej „Kukuleczka” od-
będzie się w dniu 11 maja
br. o godzinie 11 w gmachu
Prezydium Powiatowej Rady
Narodowej w Skierni-
wicach”.

„Klucz od przepaści”

Wszyscy, którym leży na ser-
cu sprawa odrodzenia ruchu
amatorskiego w Łodzi, z sym-
patią śledzą poczynania ambitne-
go i ruchliwego zespołu teatral-
nego przy Zakładach Armii Lu-
dowej (ul. Pabianicka 184).
Zespół ten daje obecnie nowe
przedstawienie — interesujące,
a przede wszystkim pełną aktual-
nej problematyki sztukę Grusz-
czyńskiego „Klucz od przepa-
ści”.
Sztukę wyreżyserowała Miro-
sława Wiśniewska z Państwowej
Wyższej Szkoły Teatralnej: jest
to jej praca dyplomowa.
„Klucz od przepaści” wysta-
wiony zostanie dnia 11 maja (w
niedzielę) o godz. 17.
M.

Nasz konkurs czy znasz pisarzy łódzkich?

ZADANIE 6



MOJA PIOSENKA
(parafraza)

Ja jestem duży — popatrz — jak góra, a ty maleńki.
Tyś w piasecznicy: w wielkiej budowie udział weźmi.
Twoje myśli ważą tyle, co pyłek, ziarno maku.
A z moich można by ciężki wieniec upleść na głowę.
Ja będę mała, płecy przekrzywiła, ty będziesz rosła.
Twoje myśli szybko zakwitną różą, moje zaś poschną.
Drogi się nasze dziwnie skrzyżują, ale nie rejdą.
Ty będziesz zawsze moim marzeniem, ja — twoją legendą.
Dojdiesz do miejsca w świecie, gdzie zastąpił ślad
mojej dłoni:
Będziesz go lepił cokolwiek dalek, jednak udołniesz.
Wiatry przewieją, piąki przeświszczą, wody przemiąną.
Ty będziesz górą, górą strzelistą, a ja — dołną.

KUPON 6

Czy znasz pisarzy łódzkich?

1. Jak się nazywa autor zamieszczonego dziś fragmentu wiersza
2. Podaj tytuł książki tego autora.

Wypełnić, wyciąć i zachować.

RTK-O zawiadamia...

11 bm. o godz. 17 w Klubie Rosyjskim (ul. Piramowicza 12),
odbędzie się walne zebranie członków i sympatyków Rosyj-
skiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego, na którym zosta-
nie dokonany wybór nowych terenowych władz towarzystwa.
Dla uczestników zebrania po za kończeniem zostanie wyświetlony
najnowszy film produkcji radzieckiej w oryginalnej wersji.

„Pstrąg” dziś o 20

Studencki Teatr Satyry wiedeń z dnia 11.5.58 r. zosta-
nie „Pstrąg” zawiadamia, iż ze je przeniesione na dziś, tj. so-
względem na wyjazd zespołu na botę 10.5.58 r., godz. 20.
występy do Warszawy, przedsta-

czy dwoma widzeliśmy go na tarasie. Zaden z nas nie słyszał,
kiedy wszedł schodami na górę.
— Pewnie dlatego, iż z góry przyjeleliśmy, że tylko ktoś obcy
mógł być na górze — rzekł Lombard.
Błore zniknął w ciemnej wnęce. Lombard wyjął latarkę elek-
tryczną z kieszeni i wsunął się za nim. Pięć minut później stanęli
na klatce schodowej. Byli brudni, pokryci kurzem.
Na wyspie nie było nikogo, prócz ich ośmiorga.

ROZDZIAŁ IX

Lombard odezwał się wymawiając powoli słowa:
— A więc pomyliliśmy się — i to we wszystkim! Z powodu
dziwnego zbiegu okoliczności — dwóch zgonów, zbudowaliśmy
jakaś fantastyczną, pełną mar nocnych, hipotezę!
— Dowody mówią co innego — odrzekł poważnie lekarz. —
Znam się trochę na samobójstwach z racji mego zawodu. Antoni
Marston nie był typem samobójcy.
Lombard zapytał z powątpiewaniem:
— A nie mógł to być — przypuścimy — zwykły przypadek?
— Diabło dziwne rodzące przypadek — parsknął Błore,
Nastąpiła chwila milczenia, którą przerwał Błore:
— Jeśli chodzi o tę kobietę...
— Rogersowa?
— Tak, czy jest możliwe, że to mógł być właśnie przypadek?
— Co pan przez to rozumie? — zastanowił się Lombard.
Błore spojrzął lekko zmieszany. Jego czerwona twarz stała
się bardziej ceglasta. Robił wrażenie, jak gdyby wyrwał się
z czymś nierozważnym.
— Wydaje mi się, że to pan jej dał, doktorze, jakiś narkotyk,
Armstrong spojrzął na niego.
— Narkotyk? Co pan ma na myśli?
— Ostatnią noc. Przecież pan sam powiedział, że pan jej dał
coś na sen.
— Oczywiście. Ale był to niewinny środek na uspokojenie
nerwów.
— Co to był za środek?
— Dalem jej łagodną porcję bromuralu. To zupełnie nieszkod-
liwe.
Twarz Błore'a poczerwieniała:
— Proszę się nie obrazić, ale czy nie dał jej pan zbyt dużej
dawki?
— Nie wiem, co pan ma na myśli — odrzekł gniewnie Arm-
strong.
— Po prostu, czy nie można by przyjąć takiej możliwości, że
pan się pomylił? Takie rzeczy zdarzają się przecież czasami.
Armstrong odrzekł ostro:
— Nie mnie. To posadzenie jest wręcz śmieszne.
Po chwili zapytał chłodno: — A może chciał pan zasugerować,
że... ja celowo dałem jej zbyt dużą porcję?
Filip Lombard wtracił szybko:
K. d. 58

Agata Christie DZIESIĘCIU MURZYNKÓW

(TEN LITTLE NIGGERS)

tłumaczył:
ROMAN CHRZĄSTOWSKI (33)

Nagle pchnął drzwi i wskoczył do środka, pozostali dwaj za
nim.
Wszyscy trzej stanęli jak wryci.
W pokoju stał Rogers, trzymając w ręku jakieś części gar-
deroby.

VII

Pierwszy oprzytomniał Błore.
— Przepraszamy was, Rogersie, Słyszeliśmy tutaj kroki i my-
śleliśmy... hm...
Zatrzymał się.
Rogers rzekł:
— To ja bardzo przepraszam panów. Właśnie zabierałem
stad swoje rzeczy. Przypuszczam, że panowie nie będą mieli
nic przeciwko temu, jeśli zajmę jeden z pustych pokoi gości-
nych na piętrze? Ten najmniejszy pokójki.
Ponieważ zwracał się do Armstronga, ten mu odpowiedział:
— Ależ oczywiście, oczywiście. Możecie się przeprowadzić,
Staraj się nie patrzeć na zakryte prześcieradłem ciało.
Rogers odpowiedział:
— Dziękuję panu.
Wyszedł z pokoju obladowany rzeczami i zeszedł schodami
na niższe piętro. Armstrong podszedł do łóżka i podniósłszy
prześcieradło spojrzął na pełną spokoju twarz zmarłej kobiety.
— Żałuję, że nie mam tu środków, aby zbadać, jaka to była
trucizna.
Odwrócił się do obydwu:
— Dajmy temu wszystkiemu spokój. Co do mnie, jestem
święcie przekonany, że nikogo nie znajdziemy.
Błore mocował się z zasuwką, prowadzącą do wnek.
— Ten gagatek porusza się diabelnie cicho. Przed minutą,

WAZNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15)
JARACZA (Jaracza nr 27)
TEATR 715 (Traugutta nr 1)
OPERA (Piotrkowska 243)
ARLEKIN (Wólczańska nr 5)

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 38)
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14)

KINA

ADRIA (II - Piotrkowska 150)

CO? GDZIE? KIEDY?

Monte Christo g. 16, 18, 20
BAŁTYK (premierowe - Narutowicza 20)
DWORCOWE (II - Dworzec Kaliski)
GDYNIA (II - Tuwima 2)
MELODIA GWARDIA (II - Zielona 2)

munkatu Okręgowego Zarządu Kin
PALMIARNIA (Park Zródliska)
Dyżury aptek
Limanowskiego 1, Piotr kowska 25

Dr LEONOWI WOŁODŹCE
ad'unktowy Kliniki Położniczo-Ginekolo gicznej im. Curie-Skłodowskiej
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

LIKWIDACJA - SPRZEDAŻ
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
Wojewódzki Zarząd Przemysłu

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci S. + P.
Julianny AMIELEWICZ
za spokój jej duszy zostanie odprawio ne nabożeństwo żałobne w dniu 12 ma ja 1958 roku

W dniu 7 maja 1958 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 68 S. + P.
TADEUSZ WOŁOWSKI
zasłużony aktor, reżyser, pisarz drama tyczny i tłumacz

Głęboko wzruszeni serdeczną pamię cą jaką uczczono naszą najukochań szą S. + P.
BIANKĘ SEELIGEROWĄ
i pełnym zrozumienia współczuciem jakie nam okazano

S. + P.
Mieczysław ŻŁOTNICKI
żył lat 79
zmarł dnia 4 maja 1958 r.
Pochowany został dnia 7 maja 1958 roku w grobach rodzinnych w Nowem pow. Kutno

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy S. + P.
mgr inż. Jana KOZDĘBY
b. kierownika Inspektoratu Kółkowego WBDK w Łodzi

PRACOWNICY POSZUKIWANI

OPERATORA-kierowcę I kat. na dźwig Star 20
MURARZY, tynkarzy, robotników oraz 2 parkieciarzy

Zakłady Przemysłu Lniarskiego „WALIM“
w Walimiu k. Wałbrzycha
ul. Tadeusza Kościuszki 8

PRZETARG

Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Łąkowa nr 29
OGŁASZA PRZETARG
na wycofane z eksploatacji niżej podane samo chody:

Podział funduszu zakładowego

Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych w Łodzi, ul. Nieciarniana 41-45
zawiedamiania pracownikom zatrudnionych w roku 1957

Przetarg nieograniczony

Zgodnie z zarządzeniem ministra komuni kacji z dnia 8 maja 1957 roku (Monitor Polski nr 56 poz. 353 § 9 ustęp 2)
Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. OKRZEI

PRZETARG

Spółdzielnia Pracy Włóknarzy „Oleśnianka“ w Oleśnie Śl., ul. Reymonta nr 1
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Tkanin Drućianych w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 33
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wykonanie remontów kapitalnych 3 sztuk krosien

POŁOŻNICTWO: Szpital Kli niczny im. Curie-Skłodow skiej
WIDZEW: Szpital im. dr H. Jordana
CHIRURGIA: Szpital im. N. Barlickiego
LARYNGOLOGIA: Szpital im. N. Barlickiego
OKULISTYKA: Szpital im. dr Jonschera

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

WILLE osmiopokojową w Łodzi, gospodarstwa przy ul. Jędrzejowskiej
CEWIARKE walcowa jed walcowa szwajcarską 10 wrzecionową
MOTOCYKL „Ariel“ 500 z koszem

NAUKA

KURS kierowców kat. I, II, III i amatorski TKWP

LEKARSKIE

PIĘĆ TRÓJEK - tel. 359-33 wizyty domowe le karzy dziecięcych

ROŻNE

DO uszkodzonego radio odbornika, telewizora (przystrojenie) wywja z (telefonizacja) 301-23 Pogoto wie Radiowe „Promień“

